Rok IV. Nowy Sącz, 1. lutego 1903. Nr. 3.

SĄDECZANIN

ORGAN MIASTA NOWEGO SĄCZA i OBWODU.

Warunki prenumeraty:
Rocznie . . 8 kor.
Półrocznie 4 „
Kwartalnie . 2 „
Pojedyńczy numer 40 hal.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Redakcya i Administracya: w Nowym Sączu.
Prenumeratę odbiera tylko Administracya, oraz księgarnia p. J. Pisza w Nowym Sączu. Pojedyncze numera do nabycia w księgarni p. J. Pisza.

Służmy poczciwej sprawie — a jako kto może, niech ku pożytkowi dobra wspólnego pomoże.

U mogiły powstańców z r. 1863.

Pod jednym krzyżem! — Nad braci grobami!
Jakby na jednej cmentarnej polance,
Pokrytej wrzosem nad stu mogiłami,
Niosę wspomnienie mej Polsce kochance!
— Komuż nie znany wysiłek ostatni
Braci Litwinów: Styczniowe powstanie?
Komuż nieznany w śmierci uścisk bratni?
I głos Narbuta w śmierci pożegnanie?...
Komuż nieznany Traugut siwobrody?
Dzielny Mackiewicz? Ksiądz Iszora z Lidy,
Który szedł na śmierć — pod nóż, jak na gody,
Nieustraszony pod kozackie dzidy!
— Ach iluż! Iluż padło od kartaczy!
Iluż zwaliły bagnety i piki!
Ach iluż dobił knut krwawych siepaczy?
Iluż Murawiew zdławił jak wilk dziki?...
Co nie wymroził Sybir za Uralem,
Co nie wygniło w lochach po pod Newą,
Lub na powrozach — to musiało z żalem
Kraj raj, swój żegnać z Adamem i Ewą....
O święta Litwo! O święta mogiło!
Tam gdzie to wzgórze krzyżami zasiane,
Tam Litwy serce zacne w grób się skryło.
O drogie szczątki powstańców kochane!...

* * *

Z liściem jesiennym serce nie więdnieje,
Pamięć nie ginie z opadłą zielenią
Kto kraj swój stracił, w grób złożył nadzieje
Ten to pamięta... za stu mil przestrzenią....

STANISŁAW SZYRAJEW.

GDZIE ŹRÓDŁO WSZELKIEGO ZŁEGO?

(Ciąg dalszy).

Gmina spełni swe zadanie, atoli musi przestać być areną, na której harce wyprawiają hyeny łapczywe na grosz publiczny, musi pozostać pod kontrolą ogółu. Takie samo zapatrywanie o tej kwestyi wypowiedział głośny myśliciel i ekonomista angielski Gladston, mianowicie: „że rada gminna składać się powinna z warstw najniższych, z ludzi *mogących i chcących poświęcić się pracy* bo ta w zarządzie nawet najmniejszej gminy — jest wielką; że nie ma większego niebezpieczeństwa dla gminy jak to, gdy zarząd spoczywa w ręku *ludzi zamożnych*, bo ci są obojętni na wszystko — lub w ręku urzędników, którzy są **zależni** i nic zrobić nie mogą“.

Przypatrzmy się bliżej Radzie miejskiej w Nowym Sączu. Od dziesiątek lat ma w niej większość partya konserwatywna, dosadniej nazwana: „starościńsko-kahalna“. Gospodarka jej zasadza się dotychczas **na zaspokojeniu ambicyi i prywatnych interesów jednostek** na szkodę ogółu. Polityka finansowa owej partyi streszcza się w zwalaniu ciężarów gminnych z możnych i bogatych na barki **najuboższej ludności**, za pomocą podatków bezpośrednich, gdyż klasę pracującą w najszerszem tego słowa znaczeniu, uważa klika za jedyne źródło dochodów gminnych i stara się ją wycisnąć jak cytrynę; podatki spożywcze i podatek domowo-czynszowy gniotą zubożałą ludność naszego miasta dzięki egoizmowi rządzącej kliki. Do szerokiej *polityki inwestycyjnej*, któraby ujęła ludności ciężarów a dała jej nowe źródło zarobku oraz gminie przysporzyła dochodów, okazała się ta partya zupełnie nieudolną.

Wspomniano poprzód, że działalność gminy polega na skoncentrowaniu sił miejscowych **dla wspólnego** prowadzenia spraw publicznych, mających znaczenie doniosłe dla ludności miejscowej, a w następstwie także dla powiatu, kraju i państwa. *Gmina jest tedy w szczeblu związków politycznych* **pierwszem ogniwem**, a więc fundamentalnem, na którem buduje się dopiero cały gmach polityczny.

Niezbędnym warunkiem *prawidłowego* życia publicznego jest odpowiednie tworzenie reprezentacyj,

którebyby były rzeczywistemi przedstawicielkami warunków społecznych. Konstytucya państwowa obejmuje: kuryę własności wielkiej, Izb handlowych, w których mamy nie wybory lecz nominacyę posłów; dalej kurye miast i wsi, obok nich reprezentowaną jest zasada powszechnego prawa wyborczego t. j. kurya piąta. Widzimy z tego, że związek państwowy stworzył kuryę powszechną i w ten sposób przynajmniej pozostawił możność szerzenia się tej zasady, która stanowi pdstawę udziału społeczeństwa w życiu politycznem.

Natomiast Sejmy krajowe, Rady powiatowe i Rady gminne opierają się zasadzie powszechnego głosowania *z całą zaciekłością* ludzi, którzy świadomie starają się usunąć wszelkie źródła światła i znajdują nawet pomoc u ludzi ciemnych i zacofanych, niemających dostatecznego podkładu moralnego, *aby oprzeć się* pokusom prywatnym, przekupstwu, groźbom itp.

Prawo wyborcze danem zostało ludności w tym celu, aby ona *brała udział w życiu politycznem i społecznem.* Jeżeli się wyraża zasadę, że **lud rządzić powinien** i że prawo do rządów mają ci tylko, których lud wybiera, to trzeba temu ludowi nie tylko dać prawo wyborcze, **ale także zezwolić**, aby to prawo wyborcze wykonywał w taki sposób, iżby wynik głosowania *odpowiadał rzeczywistej woli wyborców!!*

W społeczeństwie różnice majątkowe i grupowanie stanowisk jest tego rodzaju, że największa część obywateli całą siecią stosunków związaną jest z pewną *małą garstką ludzi*, którzy mają w ręku potęgę polityczną i ekonomiczną, stokroć niebezpieczniejszą od pierwszej.

Nie ulega wątpliwości, że w Nowym Sączu przeważna część obywateli, można powiedzieć statystycznie 90% zależy od garstki, stanowiącej 10% a może i mniej, która korzystając z przyzwyczajeń oraz używając gróźb, przemocy i całej ilości paragrafów, urzędników i sług **trzyma w swoich kleszczach** resztę ludności. Należy więc przynajmniej stworzyć taką obronę, ażeby ta przemoc *nie była nieprzezwyciężoną*, ażeby człowiek o lepszych instynktach mógł przynajmniej do pewnego stopnia oprzeć się temu przymusowi skojarzonych czynników i przemocy ciemnoty.

W związkach państwowych zastósowano w tym celu oddawna zasadę tajności głosowania. Tajność, jak poucza doświadczenie, nie chroni obywatela w zupełności, bo czynniki, stojące obecnie przy rządach, starają się owe szczupłe środki skrzywić i spaczyć przez najrozmaitsze przepisy formalistyczne. Wprowadzono mianowicie *„urzędowe kartki głosowania“* i doręczanie legitymacyi każdemu obywatelowi wyborcy.

Przypatrzmy się „klice“ rządzącej w Nowym Sączu przy każdych wyborach. Oto udaremnia ona tajność głosowania w ten sposób, że odbiera *„swoim podwładnym“* i ludziom *„od siebie zależnym“* — owe legitymacye i kartki głosowania, wypełnia je, a potem zwraca dopiero w dniu głosowania, dając im straż przyboczną, która czuwa nad tem, ażeby po drodze nie zaszła jaka zmiana i ażeby ów „niezależny“ obywatel zaszedł z tą kartką do urny. Bardzo często karty legitymacyjne nie zostają doręczone osobom *wątpliwej giętkości* i w ten sposób najlepiej pozbywa się takich niebezpiecznych obywateli; wprawdzie teoretycznie może każdy dostać duplikat, ale

OBRAZEK Z NATURY.

— Bardzo dobrze zrobiliście, żeście wystąpili przeciw śniadankom, które są przyczyną naszej biedy — mówi mi jeden z obywateli sądeckich. — Ja wszystko rozumiem, ale czego za wiele, tego i zanadto. Żebym się znowu miał wyrzekać kieliszka wódki, albo kufelka piwa, tego nikt nie ma prawa wymagać odemnie.

Zdumiony niemało, zapytałem:

— A gdzieżeśmy to i kiedy przeciw „knajpkom“ występowali?...

— A no, niby to, co „Sądeczanin“ pisał....

— Ależ, Panie Szanowny — odparłem — nie zrozumiałeś Pan intencyi autora.

— A więc Pan także patronujesz za „Eleuteryą“? To byłoby okrucieństwem pozbawiać człowieka spokojnej chwili wytchnienia, przy tylu kłopotach i zmartwieniach....

— Ej, cóż tam znowu za kłopoty — rzucam pytanie — na któreby „knajpa“ miała być balsamem?...

— Dobrze to Panu mówić. Ale niechby Pan tyle, co ja, miał żołądków do wyżywienia, tobyś Pan poznał, co za kłopoty domowe. Żona musi mieć na zimę płaszcz nowy z gronostajem, bo powiada, że inaczej na miasto nie wyjdzie, bo spaliłaby się (w takie mrozy!) ze wstydu. Józek, nygus, uczyć się nie chce i muszę mu trzymać instruktora. A drze ubranie, że aż serce boli. Młodszy rośnie tak, że co pół roku okrywaj go na nowo. Mania już dorasta, chociaż matka ubiera ją w krótkie sukienki, — a tu, jak na złość, zima się zrobiła na prawdę, i wszyscy chcą się ślizgać. Kupuj im łyżwy, bo inaczej masz piekło w domu od rana do nocy.

— Tak, tak, zapewnie, jest o czem myśleć. Ale cóż to ma wspólnego z „knajpeczką“, za którą Pan tak wzdychasz?

— Jak to, co ma wspólnego? Panie, przecież to jedyna moja przystań po kłopotach domowych.

— Przepraszam Pana, — a cóż jest właściwie powodem tych kłopotów?

— Bagatela, Panie kochany. Cóżby innego, jak nie to, że człowiek końców związać nie może. Jak tu żyć, żeby tyle wydatków opędzić? Wiecznie tu się pożyczy, tam odda; byle kredyt utrzymać.

— Proszę Pana — zauważyłem — nie wtrącam się w Pańskie sprawy, ale kiedy Pan uznałeś za stosowne informować mnie o nich, to niechże mi Pan, z łaski swojej, wytłomaczy, co Panu siedzenie w knajpie i połączone z niem wypróżnianie „bomb“ pomoże na brak pieniędzy?

czynniki rządzące tyle robią trudności osobom, nie należącym do ich partyi, że tylko wyjątkowo odważnym udaje się otrzymać duplikat, ażeby mogli wypełnić kartkę *według swej woli i przekonania.*

(Ciąg dalszy nast.)

Konsekwencye walki o naukę jedno czy dwurazową.

(Kilka uwag na czasie).

Organizacya ich jest prosta. Nauczyciel tworzy drogą wolnych wyborów w klasie komitet, złożony z pewnej liczby uczniów, którego celem jest: obmyślanie i urządzanie gier i wycieczek, zajęcie się sprawieniem przyborów, wyuczeniem gier kolegów swoich i t. p. Główne kierownictwo klubu spoczywa w rękach nauczyciela; klub obiera sobie stałe miejsce zabaw, gdzie w oznaczonych dniach i godzinach zbiera się na zabawy.

Czynność nauczyciela ogranicza się *do zachęty, opieki i kontroli.* Nieprzeczymy, że organizacya ta wymaga pewnego poświęcenia czasu ze strony nauczycielstwa, szczególniej w pierwszych początkach zanim młodzież rozmiłuje się w nowem życiu pozaszkolnem — później jednak ograniczy się do minimum czasu, a zresztą i nauczycielstwo z biegiem rozwoju nowej instytucyi tak się przywiąże do niej, że nie tylko z obowiązku, ale z miłości i dla przyjemności chętnie dla niej ofiaruje kilka chwil poobiednych.

Oprócz rodziców i nauczycieli *czuwać winno* nad młodzieżą szczególniej poza szkołą, *całe społeczeństwo.* W innych krajach, gdy starszy zobaczy jakikolwiek wybryk ucznia szkolnego, skarci go ostro na miejscu, napędzi z knajpki itd., a jeżeli to powtarza się częściej, zawiadamia dyrekcyę szkoły. U nas przeciwnie, *bo starsi z lubością tolerują* wszelkie przekroczenia młodzieży, która też wzrasta w złem coraz bardziej.

Ważnym ponadto czynnikiem zapobiegawczym jest wprowadzenie nauki hygieny do szkół średnich. Czwartym i zarazem **najważniejszym**, który odrazu położyć musi koniec wszelkim zboczeniom moralnym... *jest instytucya lekarzy szkolnych.*

Dotychczas instytucya ta nie może wejść w życie z braku rzekomo funduszów; gdy jednak dziś brak jej naraził tysiące naszej młodzieży na tak straszną przyszłość, chyba względy finansowe ustąpić muszą na plan dalszy. Powiemy nawet, że wobec takich faktów, jakie się zdarzyły, jest obowiązkiem władzy szkolnej wprowadzić tę instytucyę natychmiast w życie jeżeli już nie w całym kraju od razu, to na początek bodaj we Lwowie, Krakowie i tych miastach, gdzie niebezpieczeństwo jest największe.

N. p. miasto Nowy Sącz ma znakomite do tego warunki; liczy bowiem 10. lekarzy, z których dwóch mogłoby objąć natychmiast funkcye lekarzy szkolnych i rozdzielić się młodzieżą gimnazyalną po równej części. Koszta takiego urządzenia nie będą znów tak wielkie, a obecna chwila zdaje się jak najlepsza do zapoczątkowania tej tak ważnej instytucyi, to też należy ją wykorzystać bezzwłocznie.

Konsekwencye powyższe polecamy życzliwej rozwadze naszych władz autonomicznych t. j. Rad gminnych miast i Rad powiatowych, które w pierwszym rzędzie imieniem młodzieży ew. rodziców po-

---

— Ależ ja tam nie idę szukać pieniędzy — odpowiada już krewko — ale chcę o kłopotach zapomnieć.

— No, tak, zapewne.... Przyznaj Pan jednak, że wydatki na ten „odpoczynek“ w knajpie nie zwiększą Pańskich dochodów, a tylko podniosą budżet wydatków; stąd zatem nowe źródło niedoborów.

Nie w smak poszła znękanemu kłopotami rodzinnemi małżonkowi ta kalkulacya; udawał, że nie rozumie następstwa myśli i szybko się ze mną pożegnał.

Nawiasem powiedziawszy, ten męczennik życia rodzinnego i deficytów finansowych, a bardzo miły towarzysz „od bomby piwa“ — zagląda do knajpeczki tylko dwa razy dziennie. Nie był i nie jest pijakiem. A, niech Bóg broni! Gorszy się nawet pijaństwem i nieraz z oburzeniem wyrażał się o „młodych ludziach“, nadużywających alkoholu „już w tym wieku“. — „Co to będzie z naszej młodzieży?“ — rzucał nieraz tezę przy trzeciej bombie pilznera i wtedy zapalał się tak, że przez zapomnienie wypijał czwartą, a przy ożywionej dyskusyi piątą....

Tak jest, mąż ten nigdy się nie upija. On przed obiadem wstępuje tylko „na kieliszeczek wódki“, bo mu się to przecież po pracy należy. No, zdarzy się nieraz, że spotka się „przy ladzie“ ze znajomym, toż i przyjemniej wypić we dwóch. Ten każe dać, drugi się „odgryzie“. Zakąszą „pieskiem“ albo kanapeczką — skromnie, bo obiadby nie smakował — popiją bombką, chyba, że rozgadają się o ważnych rzeczach, to wyjątkowo uczęstują się drugą i trzecią. Na tem koniec. Wieczorem, po kolacyi w domu, wyjdzie na bombę.... Jużci „o jednej nodze“ nie wróci, zagada się, dołoży drugą i trzecią bombę.... W ten sposób podtrzymuje w sobie fantazyę, zapomina o deficytach pieniężnych.

W domu zresztą żyje bardzo oszczędnie. Od niepamiętnych czasów nikt go *nie widział w teatrze*, ani z rodziną, ani samego, bo nie stać go na to. *O prenumerowaniu czasopism* nie ma u niego mowy, — dość mu tego, że go dzieci „drą“ na książki. Żonie daje ryczałt na utrzymanie domu. Biada jej, gdyby jej brakło! — Zrobiłby jej takie piekło, o jakiem Dantemu ani się śniło. Gospodarna kobiecina musi dziesięć razy się namyśleć, zanim ułoży „menu“ na obiad.... Trzeba się przecież ubrać przyzwoicie, pamiętać o dzieciach. Ale za to o tym panu mówią wszyscy: „to bardzo porządny człowiek“. — Zajęty jest przytem przez cały dzień, od świtu do późnej nocy, — bo zwykle koło północy spać idzie — tak, że nie ma nigdy czasu na obliczenie, ile kosztuje go „dom“ — ile knajpeczka.

winny za pośrednictwem naszych posłów przedstawić Ministerstwu oświaty żądanie wprowadzenia lekarzy szkolnych.

Skoro rząd ma fundusze na utrzymanie olbrzymiej liczby lekarzy i konowałów przy wojsku, skoro są fundusze na opłatę lekarzy dla więźniów, to tembardziej znaleść się powinny na wynagrodzenie lekarzy szkolnych, nie tylko dla uczniów szkół średnich, ale także młodzieży szkół ludowych, rozumie się w większych miastach.

Nawiasem wspomnieć nie zaszkodzi, że Nowy Sącz ma przeszło 3.500 dziatwy we wszystkich szkołach ludowych, która pozostaje bez jakiejkolwiek opieki lekarskiej, i ta właśnie okoliczność jest przyczyną wszystkich epidemicznych chorób. Ale u nas *o wszystkiem, szczególniej o polityce myśli się bardzo wiele*, skutkiem czego dla innych, nawet najważniejszych kwestyi zawsze ... **brak czasu**!!

O naszą skórę.

(Dokończenie).

Dochód z samoistnych przedsiębiorstw zarobkowych i zatrudnień.

Dochód roczny z samoistnych przedsiębiorstw przemysłowych i zatrudnień, przez które rozumie się w szczególności wszelkie powszechnemu podatkowi zarobkowemu podlegające przemysły i zatrudnienia oblicza się w ten sposób, że z dochodu potrąca się wszelkie wydatki ustawą dozwolone.

Do dochodów należą w szczególności:

a) wynagrodzenia, prowizye, odsetki lub inne korzyści, przyznane za świadczenia handlowe i przemysłowe;

b) cena uzyskana za wszystkie towary i wyroby;

c) wartość pieniężna towarów, wziętych z przedsiębiorstwa przez podatnika lub jego rodzinę;

d) wartość pieniężna zapasów i wyrobów, pozostałych z końcem roku.

Od dochodu potrąca się:

a) koszta utrzymania budynków, służących do wykonywania przedsiębiorstwa, jakoteż utrzymania i uzupełnienia inwentarza;

b) stósowną stopę procentową za zużycie budynków, machin, narzędzi, wogóle urządzenia, użytego na cel przedsiębiorstwa;

c) koszta ubezpieczenia wszelkich przedmiotów;

d) czynsz dzierżawny i najmu za grunta, budynki i sprzęty;

e) wydatki na opał i oświetlenie lokalu przedsiębiorstwa potrzebnych;

g) pensye urzędników, oficyalistów, czeladników, pomocników, parobków, sług itp., wartość pieniężna wyżywienia i świadczeń w naturze:

h) opłaty opłacane przez przedsiębiorcę za personal zakładu do kas chorych i zakładów zaopatrzenia od wypadków, tudzież emerytury wypłacane byłym funkcyonaryuszom;

i) powszechny podatek zarobkowy z dodatkami, podatek gruntowy i domowy z dodatkami od gruntów i budynków, służących na cele przedsiębiorstwa, jakoteż wszelkie podatki pośrednie w przedsiębiorstwie opłacane, n. p. stemple, akcyza, cła, osobny podatek od wyszynku, należytość policyjna, bilardowa itp.;

k) odsetki od długów przedsiębiorstwa;

l) wartość pieniężna zapasów z poprzedniego roku pozostałych.

Obliczenie dochodu z przedsiębiorstwa.

Ponieważ co do tej kwestyi różne są zapatrywania referentów podatkowych, rozumie się na szkodę podatnika, przeto *wyjaśnimy ją na przykładzie*.

Obrót przemysłowca wynosił w r. 1902 . .	25.500
czysty *zysk przeciętny* według stosunków miast naszego obwodu 20%	5.100

potrącić z tego należy:

1. czynsz za lokal	900	Kor.
2. zużycie inwentarza	100	„
3. ubezpieczenie przedmiotów według policy Nr.	30	„
4. opał i światło	140	„
5. służba	1200	„
6. podatek zarobkowy	120	„
7. straty z powodu nieściągalności .	200	„
8. straty w towarach	300	„
razem	2264	Kor.

Od zysku	5.100 Kor.
potrącenia	3.264 „
zostaje do opodatkowania	1.836 Kor.

Co do płac stałych objaśnienie zbyteczne; jeżeli podatnik, pobierający stałą płacę, pobiera nadto tantiemy, remuneracye i inne dodatki, to zestawić je trzeba w rubryce: dochody chwiejne z lat trzech np.

w r. 1900 . .	1.840 K.
„ 1901 . .	2.760 „
„ 1902 . .	4.350 „
	8.510 : 3 = 2.837 K.

Przy pozycyi 2. na str. 2. fasyi wykazać należy wysokość odsetek od długów (*zapłaconych* lub przypadających do zapłaty w r. 1902) ciążących na posiadłości gruntowej, na budynkach, przedsiębiorstwie lub innych długów, n. p.:

a) od pożyczki Banku krajowego 15.000 Kor. intabulowanej na realności lk... w N. S. wraz z należytością stemplową i dodatkiem administr. 600 K.;

b) od długu Kasy oszczedności lub Kasy zaliczkowej w N. N. 10.000 K. zahipotekowanego na realności lk....

c) od długów przedsiębiorstwa, a mianowicie od weksli w r. 1902 eskontowanych wynoszą procenta kwotę 326 Kor.

d) odsetki od innych długów mianowicie od kapitału 600 K. wypożyczonego u N. N. na 8%, 48 K.

Pod pozycyą 3. wykazać należy świadczenia oparte na szczególnych tytułach n. p. na mocy rozporządzenia ostatniej woli N. N. lub na mocy uchwały sądu z dnia .. do 1... wypłacam 500 Kor.

Pod pozycyą 4 wykazać opłatę uiszczaną do Kasy chorych i Kasy ubezpieczeń robotników od wypadków, n. p. 100 Kor.

Pod pozycyą 5. podać wysokość premii od ubezpieczenia na życie z podaniem Nru policy. Premia ta odnośnie do ubezpieczenia samego podatnika podaną być może najwyżej w kwocie 200 Kor., jeżeli zaś prócz podatnika ubezpieczeni są żona i dzieci, podać można najwyżej 400 Kor.

(Gdyby kto mimo tych wyjaśnień miał jeszcze wątpliwości co do niektórych okoliczności, zechce się udać do kancelaryi naszej redakcyi od godziny 4—6 po południu.)

Jeszcze słówko.

(Korespondencya z miasta). *)

Nowy Sącz, podobnie jak większa część miast naszego kraju, prowadzi finansową gospodarkę dochodami gminnymi, wyciśniętymi z kieszeni najuboższej ludności w sposób wprost rabunkowy, bez żadnego programu.

I nic to dziwnego!

Rady miejskie w Galicyi, to czysto *polityczne* organizacye, które służą do przeprowadzania wyborów miłych rządowi posłów do Sejmu i Rady państwa — ale nie zarząd gospodarczy, któryby po myśli ustawy gminnej odznaczał się zrozumieniem ważnych zagadnień socyalnej polityki gminnej.

I znowu nic w tem dziwnego!

O składzie Rad gminnych w naszym nieszczęsnym kraju decydują propinacye, kahały, starostwa, Rady powiatowe i Magistraty — **a nie obywatele**, którzy przy wyborze do Rady gminnej decydujący głos mieć powinni. To też z małymi wyjątkami nasze Rady gminne składają się przeważnie z ludzi nieudolnych, przewrotnych, służalców lub z gruntu zdeprawowanych, dla których zarząd gminą nie jest spełnieniem obowiązku obywatelskiego — ale środkiem do robienia dobrych a brudnych geszeftów.

Tych kilka przykrych uwag nasuwa się z tegorocznego budżetu gminnego, jaki uchwaliła Rada miejska w Nowym Sączu.

*) Dla braku miejsca w Nr. 2. musieliśmy ją odłożyć do dzisiejszego numeru. P. R.

Główny dochód ciągnie nasze miasto z propinacyi w sumie 100 tysięcy koron i z opłaty od trunków 5 tysięcy koron. Wiadomo powszechnie, że w N. Sączu jest zaledwie 6 lokali, do których uczęszczają urzędnicy, bogatsi mieszczanie i oficerowie — podczas kiedy reszta szynków w liczbie około 200, utrzymywaną jest przez klasę ubogą i drobne mieszczaństwo; szynki te muszą pod grozą odebrania prawa wyszynku zaopatrywać się we wszelkie trunki z propinacyi, na czem ona zarabia krocie tysięcy co roku. Z tych cyfr wynika, że uboga ludność płaci przeszło 30 razy tyle, co ludność zamożna, a mimo to nie posiada prawa wyborczego do Rady gminnej.

Również olbrzymią część ciężarów gminnych ponosi najuboższa ludność, jak: opłaty od rzeźni 10.700 K,, opłaty targowe i straganowe 4.512 K. i taksę za oględziny bydła 2.300 K., nie wspominając o drobniejszych.

Przypatrzmy się teraz, bodaj pobieżnie, w jaki sposób gospodaruje Zarząd miejski tym groszem.

Procenta od długów 55 tysięcy 401 kor., umorzenie długów 13 tys. 944 kor., koszta *kwaterunku wojskowego* 3 tys. 355 kor., płace urzędników i straży policyjnej 83 tys. 298 kor., **honorowe płace**: burmistrza, wiceburmistrza, asesora i sekretarza 6.240 kor., policya zdrowia 4 tys. 796 kor., na **ubogich** miejscowych aż całe **500 kor.**!!

Nacisk położyć należy jeszcze na dwie pozycye: t.j. wydatki *na szkołę przemysłową* uzupełn. **700 kor** !! — oraz na ogólne wydatki na cele *szkół ludowych* 27 tysięcy 386 koron.

Ponadto znajdują się cyfry, mówiące wiele o lekkomyślnej gospodarce w Nowym Sączu, i tak:

1. Ryczałt *gotówką płacony* do rąk urzędnikom i dyurnistom Magistratu **520 kor. rocznie**.
2. Wydatki na potrzeby kancelaryjne **5 tys. 80 kor**.
3. Ubezpieczenie **gminy** (!!) od wypadków 100 kor.
4. Osobny dodatek stały dla *komisarza targowego* 120 kor.
5. Utrzymanie **podrzutków** (??) 900 kor.
6. Koszta prawne, *opłata skarbowa od pensyi urzędników mag. i dla nich* **remuneracye 2.500 kor.**
7. Zapomogi dla służby miejskiej do dyspozycyi burmistrza **1.000 koron.**
8. na koszta **podróży** w r. 1903 (???) w sprawach miejskich **1.000 koron.**
9. Na koszta **szukania wody** do przyszłych wodociągów **dziesięć tysięcy koron.**

Dochody na rok 1903 wynoszą 218 tys. 788 kor.
Rozchody „ „ „ 265 tys. 206 kor.
wobec czego **niedobór** wynosi **46 tys. 421 kor.**

Cyfry te przekonują najlepiej o anarchistycznej gospodarce Rady gminnej, która lubi uchwalać sute

remuneracye oraz kupować stare rudery za drogie pieniądze. Rządy takie odbijają się najboleśniej na biednej ludności, której w N. Sączu przeszło ³/₄ z ogólnej liczby mieszkańców.

GŁOSY KRYTYCZNE.

I.

Na ciemności egipskie, z których słyną galicyjskie miasta (a więc i Nowy Sącz) nie powinien według mego rozumienia narzekać żaden „porządny“ człowiek, albowiem kto chce wałęsać się późnemi godzinami, niechaj sobie kupi wielką latarkę — a nie żąda od gminy wydatków na zbędne rzeczy.

Ja w myśl tej zasady po zachodzie słońca nie wychodzę z domu — ale rozchodzi mi się o innych, którzy mieszkają poza mostem nad Dunajcem i za Kamienicą. Szczególniej most, prowadzący na t. zw. „Piekło“ — bardzo licho jest oświetlony. — Kiedy już mowa o mostach, to zapytać muszę, dlaczego odnośne organa nie postarają się o urządzenie specyalnego przejścia dla pieszych, na których obecnie najeżdżają z góry pędzące wozy i fiakry?! Wszak założenie takiego deptaku na 2 metry szerokości nie jest zbyt kosztowne, a zabezpieczy przechodniów, szczególniej starsze osoby i dzieci od niebezpiecznego wypadku. Zarządców mostów proszę o spełnienie tego słusznego żądania.

Mieszkaniec w Załubinczu.

II.

Z powodu ciężkiej zimy tegorocznej, nasuwa się mimowoli jedna bardzo na czasie będąca sprawa, którą jest bezwątpienia zabezpieczenie głowy i uszu naszej młodzieży szkolnej od przemrożenia. Dzisiejsze czapki uniformowe — jak mówią słusznie — „*wiatrem podszyte*“, są powodem przeziębienia, w następstwie wielu innych chorób, dlatego władze szkolne bezzwłocznie o innem nakryciu głowy pomyśleć powinny. Na sezon zimowy, u nas zazwyczaj mroźny, odpowiadają najlepiej „batorówki“, o jakie upominało się już gimnazyum w Tarnowie. Spodziewać się trzeba, że rówież i grono nauczycielskie tut. gimnazyum wyda w tym kierunku stósowne zarządzenie, zanim Rada Szk. krajowa rozważy tę sprawę z urzędu i wyda odpowiednie polecenie.

Jedna z matek.

III.

Gimnazyum nasze liczy obecnie 811 uczniów, liczba tych wzrosła w ciągu roku niemal o 200. Czy nie powinnyby nasze magistratury autonomiczne pomyśleć o założeniu drugiego gimnazyum, które przy widocznym a szybkim wzroście Nowego Sącza jest bezwarunkowo koniecznem. Myślimy, że dopiero po przyłączeniu Załubincza do naszego miasta a zatem po przeprowadzeniu nowych wyborów do Rady miejskiej oraz wyborów nowego burmistrza zawita jakiś świeższy i więcej obywatelski ruch, który dotąd objawiał się w budowaniu *par force* koszar, zakładaniu coraz to nowych chodników w odległych częściach miasta i t. p. nieużytecznych inwestycyach.

Drugi zakład średni, czy to będzie gimnazyum czy szkoła realna ze względu na wzrastające w naszym i sąsiednich powiatach szkoły ludowe i połączoną z tem chęć korzystania z nauki w szkołach średnich — jest w Nowym Sączu niezbędny. *G.*

KRONIKA.

Wiadomości osobiste. Asystent pocztowy Stanisław Zarudzki, przeniesiony z Tarnowa do N. Sącza. Rada Szk. krajowa przeniosła zast. naucz. Stanisława Leonharda z gimnazyum w Podgórzu do N. Sącza.

Zmarli. Ilnicki K., powszechnie szanowany komisarz skarbowy, zmarł w Gorlicach z. m.

W czterdziestą rocznicę walki orężnej narodu polskiego z Rosyą o wolność i niepodległość Ojczyzny, odbyło się 21. stycznia staraniem „Sokoła“ w Nowym Sączu uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze wojowników, poległych w tej walce. Zaś dnia 24. odbył się w gmachu „Sokoła“ uroczysty wieczór, w którym dano honorowe miejsca dla kilkunastu uczestników powstania, mieszkających w N. Sączu. – Patryotyczna publiczność zapełniła szczelnie wielką salę, oddając przez to należną cześć i hołd dla poległych bohaterów.

Herbaciarnia dla najuboższej ludności otwartą została z. m. w Nowym Sączu w domu p. Marczewskiej (od strony ulicy Lwowskiej), w której rano od godziny 7—8 otrzyma uboga *młodzież szkolna* szklankę herbaty osłodzonej i kromkę chleba za 2 halerze, zaś *inni biedni* po 4 halerze w czasie od godz. 8. rano do 5. po poł. Dobroczynna ta instytucya, założona na razie ofiarnością kilku osób, zasługuje *na życzliwe poparcie* ogółu. Datki przyjmują pp. Marczewska i Walterowa.

Dwa zgromadzenia odbyły się onegdaj w Nowym Sączu. Jedno *poufne kolejarzy*, w sprawie uregulowania płac funkcyonaryuszy kolejowych, którzy wyzyskiwani są za swą ciężką pracę; drugie *ludowe* „na Wenecyi“, na którem przemawiał p. Regier na temat: „Stanowisko robotników wobec rządów dra Körbera“.

Pożar. Dnia 16. z. m. o godz. 3. po poł. wybuchł pożar w domu miejskim na t. zw. „Łączniku“. Straż ogniowa z sikawką przybyła na miejsce dopiero o godz. 3. min. 40, a nie znalazłszy pola do popisu, rozrzuciła domek, zamieszkały przez murarza Grabowskiego, który przez pożar doznał wielkiej straty; miał bowiem na strychu cały schowek wszelkiego ubrania.

O środkach do zwalczania gruźlicy, wydało Namiestnictwo broszurkę (5 hal. za sztukę), celem zaznajomienia jak najszerszych warstw ludności jak bronić się przeciw temu strasznemu wrogowi.

Zmiana Wydziału bursy im. T. Kościuszki w N. Sączu. Przewodniczącym wybrano ks. dra Góralika, zastępcą p. Cieślińskiego, prefektem bursy ks. Nowickiego, skarbnikiem p. Gutkowskiego, sekretarzem p. Dulębowskiego.

Malwersacye w magistracie. Z Piwnicznej donoszą nam: Już od 14 dni jest tutaj rewident Wydziału krajowego p. Lewartowski, który przeprowadza śledztwo dyscyplinarne przeciw burmistrzowi Janowi Widomskiemu i członkom Rady miejskiej z powodu olbrzymich malwersacyi na szkodę miasta.

Baczność. Wielu agentów różnych hakatystycznych towarzystw ubezpieczeń uwija po naszym obwodzie, chcąc złowić na lep członków dla obcych towarzystw.

We wsi Polnej, obok Stróż, znajduje się w lasach właściciela dóbr, wiele rzadkich gatunków drzewa, jak cisów, sięgających 500 lat.

Kasa Raiffeisena, założona z końcem r. 1901 w Mystkowie, dzięki niestrudzonemu poparciu tamt. proboszcza ks. Jarzębińskiego prosperuje znakomicie, obracając kapitałem zwyż 6.000 kor.

Monografię miasta Limanowej, jako miejsca rodzinnego, skreślił obszernie i nader pięknie radca sądu kraj. Dr. Bujak.

Truciznę zamiast wina sprzedają w Nowym Targu. Od wiarygodnej osoby otrzymaliśmy list, z którego dowiadujemy się, że czterech gości po wypiciu kilku lampek *niby to lepszego* wina — cierpieli przez całą noc na straszny ból głowy i dziwne rozdrażnienie. Jaką zaś opiekę roztaczają tamt. władze nad artykułami spożywczymi stwierdza fakt, że żalących się odesłał burmistrz do starosty, ten zaś do fizyka, i na tem koniec! Zapytujemy kogo należy, dlaczego pobór opłaty od wina, którego tamt. ludność używa wiele, spoczywa w takich „uczciwych" rękach?

Majątek Paderewskiego, składający się z Kąśny Dolnej, Siekierczycy, Jamny oraz kamienicy w Ciężkowicach, nabył za 300.000 kor. p. Kodrębski, rotmistrz 2. pułku ułanów.

Zagadka. W gminie Klęczany (pow N. Sącz) pracował przy tamt. szkole niezorganizowanej przez lata *ukwalifikowany* nauczyciel. W sierpniu 1902 przeistoczyła Rada Szk. krajowa ową szkołę na etatową — atoli nowosądecka Rada okręgowa **opuściła ją** *w konkursie grudniowym.* — Kombinujemy, że p. Babraj-Zagrodzki *„ofiarował"* tę lepszą posadę dla *„upatrzonej osoby"*. Cóż powie na to prezes Rady Szk. okręgowej, który *z lubością odstąpił rządy szkolne* nieszczęśliwemu Babrajowi?!...

Rada miejska pośredniczy przy łapówce. Radca Magistratu w Tarnowie p. Herzig *„przeforsował"*, że gmina wydzierżawiła propinacyę księciu Sanguszce, za co jego pełnomocnik ofiarował mu 1000 koron. Pan Herzig tej zwykłej łapówki przyjąć nie chciał, więc pełnomocnik przysłał tysiączkę do Magistratu z pisemną prośbą, aby ją Magistrat wręczył p. H. jako remuneracyę *za gorliwą obronę interesów księcia w sprawie dzierżawy propinacyi. (!!!)* Sprawa oparła się aż... o Radę miejską, która, żeby nie obrażać księcia — uchwaliła nakazać p. H... przyjęcie łapówki. Czyż to nie wymowny dowód głupoty i zaniku moralności, który odsłania zgniliznę moralną i umysłową.

Wybory do Rad powiatowych w Gorlicach i Grybowie odbyć się mają w marcu 1903.

Nowomodne urzędowanie. Z Zakopanego donoszą nam: „Wyjątkowe stosunki panują w naszym powiecie, bo starostwo w Nowym Targu *pierwej posyła egzekucyę*, a dopiero za kilka miesięcy nakaz zapłaty. Co charakterystyczniejsze, że egzekutorem w Szczawnicy jest policyant gminny, który nie mając w ręku żadnego aktu, wpada do podatników i grabi bez pardonu wartościowe rzeczy. Na dowód posyłam 2 świstki, nowy rodzaj potwierdzenia na strzępku papieru, ołówkiem pisanych, na które zapłacić musiałem 53 K. 28 h., podczas gdy według później nadeszłych nakazów płatniczych przypadało zapłacić 20 kor. Odpis onych dokumentów prześlę kraj. Dyrekcyi do Lwowa, zaś oryginały z zażaleniem wręczone będą naszemu posłowi, aby je zużytkował w parlamencie i wobec ministra skarbu".

Niezwykła konkurencya. Z przyjemnością donosimy Szan. Publiczności miasta Nowego Sącza, że udało się nam znaleść bardzo taniego fiakra, który pięknym powozem parokonnym na kilkanaście godzin czasu, wyjeżdża chętnie za opłatą 3. wyraźnie: **trzech koron**! Biuro wynajmu u burmistrza dra Barbackiego. Kto nie wierzy — niechaj raczy zapytać starosty p. Jarosza, który za 3. korony wyjeżdża ekwipażem miejskim do marszałka powiatu. Sapienti sat!

Związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie (ul. Pijarska 1.) przesłał nam sprawozdanie za I. dziesięciolecie, z którego okazuje się, że ta instytucya, pomimo słabego poparcia ze strony społeczeństwa, rozwija się nader pięknie, czego dowodem obrót towarowy w r. 1902, wynoszący przeszło 2 miliony koron, zaś zysk ze sprzedaży brutto 77.376 K. Związek założył również 3 filie i tak: we Lwowie, która miała rocznego obrotu 800 tysięcy, w Rzeszowie 700 tysięcy, w Wieliczce 450 tysięcy. Cyfry te przemawiają aż nadto wyraźnie na korzyść Związku i powinny zachęcić społeczeństwo do poparcia tak pożytecznej instytucyi.

Ciężkowice. We wsi Jastrzębia, odległej 2. godz. od Ciężkowic znajduje się góra „Wieprzem" zwana, w której zwłaszcza nocą pogodną słyszeć można huk wcale donośny. Zjawisko to obserwował przez długi czas miejscowy proboszcz, więc warto, aby zbadano ten niezwykły objaw.

Mordownia zwierząt *i karkołomnia ludzi*. Ze Starego Sącza piszą nam: „We wsi Przysietnicy płynie obok drogi gminnej Młynówka, która nie będąc zgłębianą w ciągu roku zatapia teraz przyległe pastwisko i drogę gminną na sporej przestrzeni tak strasznie, że utworzyły się olbrzymie zatory lodowe, przez które ani ludzie ani konie przedostać się nie mogą. Nikt tutaj nie troszczy się o mostek prowizoryczny, skutkiem czego mordują konie na spiętrzonym lodzie — zaś dnia 22. z. m. siedmioletnia dziewczynka wpadła w tem miejscu ze spróchniałej belki (kładki) do wody, którą na pół żywą wyratował gospodarz Sobczak. Opłacamy żandarmeryę i lustratora drogowego — ale pożytku z nich nie mamy".

Prosimy o życzliwe poparcie *„Sądeczanina"* w najszerszych kołach naszego społeczeństwa.

Przy zakupnach i zamówieniach prosimy powoływać się zawsze na ogłoszenia w „Sądeczaninie“

Nowość!

Zakład fryzyerski

Stanisława Cicha

w Nowym Sączu (ul. Jagiellońska)

sprowadził na

sezon karnawałowy

damskiego fryzyera

z Warszawy,

który wykonuje fryzury według najmodniejszych wzorów w zakładzie (w osobnym przedziale dla Pań) po cenie **1** kor. — zaś w domu po **2** kor.

Zupełnie nowo urządzona

Piwiarnia okocimska

na „**Przetakówce**“ przy N. Sączu, 5. minut spaceru od rynku obejmuje 3 wielkie sale i 1. osobny pokój (seperatkę).

Dostać tu można **zawsze świeże**

okocimskie piwo marcowe, eksportowe i bok,

nadto dobre wina: austryackie i węgierskie, wódki różnorakie, herbatę i miód janowski.

Obok jest **kuchnia**, mogąca zadowolnić wszystkie wymagania P. T. gości; oprócz tego dostarczam ryby marynowane i zimne przekąski.

Przez cały sezon zimowy w niedziele i czwartki grać będzie muzyka miejska „HARMONIA“.

Proszę o łaskawe względy Szan. P. T. Publiczności i najliczniejsze odwiedziny.

Z głębokiem poważaniem

Jakób Sprei.

Jan Kubrycht

pierwszy czeski dom wysyłkowy

• KAWY i HERBATY •

Praga — Mala Strana.

poleca mianowicie wyborne gatunki herbaty **najświeższego żbioru:**

Kongo	1 klg.	Koron 5.—
Souchong	1 „	„ 6.—
Moning	1 „	„ 9.—
Pecco	1 „	„ 10.—
Pecco kwiat	1 klg. . .	„ 12.—
Mandarin aroma extrassima	1 klg.	Koron 12.—

Wysyłkę herbaty począwszy **od 1 klg. uskuteczniam opłatnie do każdej stacyi pocztowej.** Cenniki oraz próbki herbaty kawy przesyłam na żądanie.

Z wysokim szacunkiem

JAN KUBRYCHT.

Browar Fr. Paschka

w Grybowie

(poczta, telegraf i stacya kolei państw. loco)

poleca Szan. P. T. Publiczności

Piwo Grybowskie

napełniane do flaszek i pasteryzowane w browarze.

Piwo Grbowskie jest 14. stopniowe, wyrabiane wyłącznie ze słodu wyskokowego, bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich, mających smak karmelu.

„PIWO GRYBOWSKIE“

zaleca się bezkrwistym osobom, szczególnie Paniom i rekonwalescentom

Zamówienia uskutecznia **browar w Grybowie,** a nie jak wiele innych browarów przez pośredników i propinatorów napełniane do flaszek.

Równocześnie poleca browar znakomitej jakości

Piwo marcowe, exportowe i bok

w paczkach po 25 i 50 flaszek.

Wyborny miód deserowy,

KURACYJNY

z własnej pasieki, w 5-klgr. puszce za 6 kor. 60 hal. opłatnie.

Wszyscy odbiorcy bardzo zadowoleni.

Nader interesującą broszurkę dra Ciesielskiego o użyciu i skutku miodu kuracyjnego wysyłam darmo i opłatnie. — Warto więc zażądać i przeczytać!

P. Korzeniewicz, emeryt. naucz.
Iwanczany *przy Zbarażu.*
(poczta w miejscu).

Julius STERN, Karlsbad

fabryczny wyrób instrumentów muzycznych i strun wszelkiego rodzaju.

Szkolne skrzypce K. 6, 8, 10, 12, 14
Orkiestrowe skrzypce K. 16. 20, 30 do 50
Koncertowe skrzypce K. 40, 50, 60 do 200
Cytry K. 12, 16, 20, 30, 50 do 200
Cello K. 13, 17, 20, 30, 40, 60, 70, 100
Basy K. 40, 50, 60, 80, 100. 120 do 150
Gitary K. 6, 8, 10, 15, 20, 30 do 80

Gwarancya za ton

Szczegółowy katalog na wszystkie muzyczne instrumenty darmo i opłatnie. Reperacya fachowa. Zamiana dozwolona. Wysokie odznaczenia i pochwały do przeglądu oddane, dają zapewnienie o wartości mojej firmy. Polecenia godne źródło dla odsprzedających.

Otto Kempiński

właściciel winnicy i składu win

w Mad przy **Tokaju** (na Węgrzech)

od 40. lat istniejąca firma i znana ze swej rzetelności w całej Austryi

poleca swoje

prawdziwe węgierskie wina

począwszy od najtańszych do najdroższych.

Wino stołowe 1 litr po 40 hal. jako zupełnie czyste i naturalne węgierskie nadaje się znakomicie do picia z wodą sodową albo z wodą gorzką.

Próbki na żądanie wysyła darmo i opłatnie.

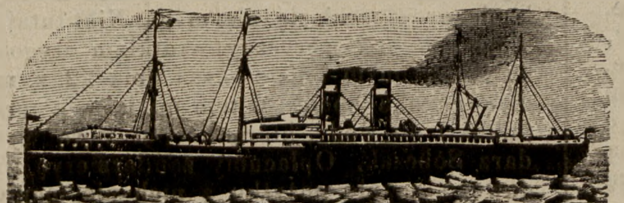
Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo

KONCESYONOWANE

BIURO PODRÓŻY I SPEDYCYJNE

ZOFII BIESIADECKIEJ, OŚWIĘCIM, DWORZEC.

sprzedaje bilety kolejowe okrężne



karty okrętowe I-szej i II-giej klasy

oraz **karty międzypokładowe** dla **wychodźców do Ameryki.** Ceny najniższe. Wymiana pieniędzy. Prospekta darmo i opłatnie.

Syrius

Bardzo odpowiednia i polecenia godna nowość na ubrania dla panów.

Metr złr. 3·20

Na zupełne ubranie wystarczy **3** mtr.

Wzory tego sukna, jakoteż bogaty wybór modnych towarów na ubrania, zarzutki jesienne, płaszcze zimowe w najlepszej jakości i za mierną cenę są na żądanie natychmiast opłatnie wysłane.

Pierwszy czeski fabryczny skład sukna

ED. DOSKOCILA w Chocni (Czechy).

Odpowiedzialny redaktor: Józef Gutowski. W drukarni J. Litwińskiego w Wieliczce. Wydawczyni: T. Gutowska.